

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na kwiecień w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695.

Exemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 33

Toruń, środa 22 kwietnia 1925

Rok 3

Owoce rządów lewicowych we Francji.

CO TO JEST PRAWICA I LEWICA I DLACZEGO ZWALCZAĆ TRZEBA RZĄDY LEWICOWE.

Czytelnicy nasi może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tej różnicy, jaka zachodzi zwykle pomiędzy lewicą i prawicą, pomiędzy lewicowcami a prawicowcami. Z tego powodu też może czasem nie zdają sobie dość jasno sprawy z tego, dla czego potępiamy tak ustawicznie lewicę i lewicowców.

Otóż pozornie różnica, o ile chodzi o pochodzenie tych określeń pomiędzy prawicą i lewicą jest bardzo nieznaczna i prosta. Stronictwami prawicowymi i posłami prawicowymi nazywamy te stronnictwa i tych posłów, co w sejmie zasiadają po prawej stronie od trybuny marszałka, a lewicowych posłów (względnie stronnictwa), co zajmują lewą stronę sali sejmowej.

Na zewnątrz więc jest różnica nikła i bez głębszego znaczenia.

Ale to są tylko pozory, gdyż przeważnie pod tą powierzchowną i niby nieznaczną różnicą kryją się ogromne różnice poglądów, zasad programów, metod i sposobów postępowania.

Do prawicy należą przeważnie ludzie umiarkowani, zrównoważeni, poważni, więcej pokojowi i mniej skłonni do ryzykownych nowatorstw i awantur. Natomiast do lewicy należą często ludzie burzliwi, wicherzyciele, niezrównoważeni, pochopni do przewrotów i chorobliwie ambitni. Daleko, bardzo daleko też więcej ludzi warcholskich, aferzystów (geszefciarzy), wicherzycieli pomiędzy stronnictwami lewicowymi, aniżeli wśród stronnictw prawicowych.

Naogół uważa się stronnictwa prawicowe jako zachowawcze (konserwatywne, reakcyjne) i nacjonalistyczne (narodowe), a stronnictwa lewicowe jako postępowe, skrajne (radykałne) i liberalne (wolnomyślne). Ale te pojęcia ogólnikowe nie całkiem są ścisłe, bo np. w Polsce stronnictwa lewicowe domagały się praw despotycznych (samowładnych) dla takiej osobistości jak Piłsudski, a więc okazały, że są skrajnie reakcyjne (zacołane). Widzimy to także na Rosji, gdzie rządzą bolszewicy, zaliczający się do najsłabszych lewicowców, a woli ludu nie uznawają wcale, i zaprowadzili rządy tak samowładne, jakie dotąd znano tylko za czasów pierwotnych, barbarzyńskich.

Działalność stronnictw w stosunku do narodu jest zależnie od krajów i narodów rozmaita. Przeważnie jednak lewica każdemu krajowi przynosiła szkodę, a nie korzyść. Wyjątek stanowią jedynie Niemcy, gdzie lewica uratowała państwo niemieckie od zguby, a prawica nie tylko spowodowała krwawą wojnę powszechną, ale i dzisiaj do nowej wojny dąży i utrudnia wewnętrzny rozwój dobrobytu w kraju.

W Polsce prawicy w pojęciu światowym nie mamy, gdyż stronnictwa jak Związek Lud. Narodowy stanowi właściwie środek (centrum) a zalicza się do prawicy tylko dlatego, ponieważ ktoś na prawicy siedzieć musi. Jedynie posłowie Chrz. Stronnictwa Rolniczego jako przedstawiciele wielkich obszarników zaliczać trzeba do konserwatystów i skrajnej prawicy. Ale liczba tychże jest bardzo nikła (9). Do Chrz. Nar. Rolniczego zbliżone jest też względem swego programu klerykałny oraz ze względu na reprezentowany kapitał (Korfantę, ks. senator Adamski), Chrz.

Nar. Stronnictwo Pracy (Chadecja). Natomiast mamy w Polsce bardzo silną lewicę, która rządziła w Polsce od początku jej istnienia z bardzo małymi przerwami i dzięki tym rządóm tak dużo jest w kraju zła i niedomagań.

Nie mamy jednak tym razem zamiaru zajmować się sprawami lewicowych rządów w Polsce, lecz poza Polską, to jest u najbliższego naszego sprzymierzeńca, we Francji.

We Francji przy ostatnich wyborach zwyciężyła lewica. I dzięki temu zwycięstwu odrazu złamała prawa, konstytucję i zmusiła prezydenta Milleranda, pomimo, że okres jego urzędowania się nie skończył, do ustąpienia, a w miejsce tegoż wybrała przychylniejszego lewicy Doumerga, (który ma w tym roku odwiedzić Polskę). Oczywiście, że po zwycięstwie lewicy przy wyborach ustąpił we Francji także poprzedni rząd prawicowy (narodowy) z Poincarem (Poekarem) na czele i powstał rząd lewicowy, na którego czele stanął Herriot. Ten rząd Herriota

w tych dniach ustąpił i politycy wobec tego zabrali się do zestawienia owoców tegoż rządu lewicowego.

Zestawienia te wypadły bardzo, a bardzo niekorzystnie dla Francji i wykazały najdobitniej, że rządy lewicowe nie są zdolne do zawiadywania sprawami kraju a szczególnie niekorzystne dla warstw uboższych.

Dla braku miejsca w dzisiejszym numerze, rozpiszemy się o tych sprawach obszerniej w numerze następnym, w którym też podamy bliższe szczegóły o nowoutworzonym rządzie we Francji (także lewicowym). W każdym razie okazuje się, że stronnictwa lewicowe potrafią krzywdzić, uwodzić swych zwolenników złudnymi obietnicami, ale rządzić krajem nie potrafią. Tak było w Polsce, a rządy lewicowe we Francji pokazały, że tak samo jest przeważnie we wszystkich krajach.

Dlatego też poważny obywatel kraju, pragnący dobra kraju i swego własnego trzyma się od stronnictw lewicowych zdala.

Nowy lewicowy rząd francuski.

Rząd Painlewego, Caillaux i Brianda. Niepewny los nowego rządu.

Przykre wiadomości dla nas nadchodzą z Paryża. Utworzył się tam nowy rząd, na którego czele stanął Painlewego, dobry, uczony, ale jako polityk niepewny. Pierwsze, skrzypce w tym zespole rządowym grać jednak będzie Caillaux, wydalony swego czasu za zdradę kraju z Francji, obejmujący ministerstwo skarbu. Caillaux jest znany ze swej przychylności dla Niemców i obawiać się musimy, że ustąpi na żądanie niemieckim co do zmiany granic Pomorza i G. Śląska. Jedyną nadzieję choć słabą pokładając jeszcze możemy w Briandzie, który obejmuje sprawy zagraniczne. Dalsze szczegóły o nowym rządzie podajemy według telegramów.

Z Paryża donoszą:

Gabinet francuski Painlewego został utworzony o godz. 1-ej w nocy. Caillaux złożył swój plan sanacji finansów francuskich wobec grupy radykalno-socjalistycznej, która udzieliła mu wotum zaufania, poczem Caillaux oświadczył, że w zasadzie zgadza się przyjąć tę rolę ministra skarbu.

Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym:

Prezes gabinetu i minister wojny — Painleve,

minister handlu — Chaumet,

minister kolei — Hesse,

minister marynarki handlowej — Danielou,

minister marynarki — Borel,

minister rolnictwa — Jean Durand,

roboty publ. — Lawal,

minister pracy — Durafour,

minister emerytur — Anteryou,

minister spraw zagr. — Brand,

minister skarbu Caillaux,

minister sprawiedliwości — Steeg,

minister oświaty — de Monzie,

minister spraw wewn. — Schrameck,

Z punktu widzenia politycznego w

skład gabinetu wchodzi 4 republikanów socjalistów i 1 socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i 2 członków grupy Loucheura.

Socjalistyczni republikanie Izby Deputowanych przyjęli rezolucję wyrażającą rządowi zaufanie. Uchwalono wysłać Painlewemu i Briandowi gratulację z powodu rozwiązania przesilenia rządowego. Nowy gabinet w senacie nie może się cieszyć dużym powodzeniem. Unia republikańska, tj. grupa Poincarego i Milleranda uchwaliła wszystkimi głosami w liczbie 104 rezolucję, która zaznacza, że wstąpienie Caillaux do rządu uważać należy za prowokację opinii publicznej. Grupa ta odmówiła nowemu gabinetowi swego zaufania. Lewica republikańska również w swojej uchwale odmówiła rządowi zaufania.

Obydwa stronnictwa mogą preferować w senacie wotum nieufności, jeżeli wszyscy członkowie tych stronnictw wystąpią solidarnie w myśl wydanego hasła. W stronnictwie socjalistycznym Izby Deputowanych Briand nie cieszy się zbyt wielką sympatią — a co do ministra Caillaux zastrzega sobie narazie rezerwę nie mogąc uznać bez zastrzeżeń ministra, który nie skłania się ku urzeczywistnieniu projektu o daninie majątkowej i do zaprowadzenia dyktatury finansowej.

ZAMACH NA CAILLEAUX?

16 b. m. w niewielkiej odległości od gmachu izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została dotychczas ustalona, został odprawiony natychmiast do aresztu.

ZAMACH NA KRASSINA?

„N. Fr. Presse” donosi z Paryża: Przed ambasadą rosyjską aresztowano wczoraj pewnego robotnika bez pracy, który podawał się za inżyniera nazwiskiem Reyharda. Podczas przesłuchania Reyhard oświadczył, że jest oby-

watelem rosyjskim oraz że pewien Rosjanin wręczył mu rewolwer z poleceniem dokonania zamachu na Krassinie. Rosjanin ów obiecał mu rzekomo wielką sumę pieniędzy w razie udania się zamachu.

Bezrobocie a emigracja.

Dane statystyczne, dotyczące emigracji, wykazują od r. 1921 zmniejszenie się liczby emigrantów, udających się dla celów zarobkowych zagranicę, co w związku ze stanem bezrobocia w kraju jest objawem świadczącym, iż przesilenie na rynku pracy mimo trwającego jeszcze kryzysu gospodarczego jest mniejsze, niż w latach ubiegłych, choć w tych latach dawało się ono może mniej odczuwać przez odpływ części bezrobotnych zagranicę.

I tak: w r. 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób i do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem 99 tysięcy osób; w r. 1922 wyemigrowało do Ameryki 39.000 osób, do krajów kontynentalnych 30.000 osób — razem 69.000 osób.

Rok 1923 był rokiem najcięższym: do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych 72 tys. osób — razem 127.500 osób. Wreszcie w r. 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób — razem 41.500 osób.

Widzimy więc, iż cyfra emigrantów od r. 1921 systematycznie się zmniejsza, z wyjątkiem jednego r. 1923. Jeżeli do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej zagranicę, dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy cyfry świadczące o bezwzględnie zmniejszeniu się liczby osób poszukujących pracy wogóle. I tak:

Wzrost	Pracy w kraju
w r. 1921	272.000 osób
w r. 1922	287.000 osób
w r. 1923	242.500 osób
w r. 1924	226.500 osób

KATASTROFA ŻYWIŁOWA W MEKSYKU.

Jak donosi „Chicago Tribune” z Meksyku, miasto Sombretete w stanie Zacatecas zostało niemal doszczętnie zniszczone przez wybuchy sąsiednich wulkanów i równoczesne trzęsienie ziemi. Liczba ofiar wynosi przypuszczalnie przeszło 1.000 osób.



P. Painleve po otrzymaniu misji utworzenia gabinetu opuszcza Pałac Elizejski. Colton—Paris.

Potworna zbrodnia komunistów w Bułgarii.

Wysadzenie w powietrze katedry w Sofji. 200 ludzi zabitych 300 rannych. Komunistów traktować należy nie jako ludzi, ale jako drapieżne bestje. — Do czego to prowadzi nauka socjalistyczno-komunistyczna.

Z Sofji donoszą o następujących szczegółach zbrodniczego zamachu za pomocą maszyny piekielnej w katedrze sofjskiej podczas pogrzebu gen. Georgewa:

Wskutek wybuchu zginęło pod gruzami walącej się kopuły i ściany bocznej 200 ludzi. 300 wydobyto ciężko rannych z pod rumowisk. Ogółem było na nabożeństwie około 2000 osób; z tych ledwie 200 wyszło bez szwanku.

Między zabitymi znajdują się burmistrz Sofji, b. minister wojny Najdienow, dyrektor policji, kilku generałów, posłów, wielu oficerów i wyższych urzędników państwowych. Zginęło również bardzo wiele kobiet i dzieci. Liczba ofiar nie jest jeszcze zupełnie stwierdzona.

Prawie cały gabinet ministrów jest ciężko lub lekko ranny. Premier Cankow uległ bardzo ciężkiemu obrażeniu cieleśnemu. Dochodzenie policji stwierdziło, iż sprawcami zamachu są komuniści i działali oni z rozkazu między narodówki moskiewskiej, przyczem zamach w katedrze stoi w ścisłym związku z zamachem na króla, a obydwie zamachy miały być sygnałem do generalnego ataku komunistów na budynki rządowe w Sofji, aby w ten sposób opanować całą stolicę.

Natychmiast po zamachu ogłoszono w kraju stan wyjątkowy. W Sofji aresztowano 260 komunistów, w Zagorze 150. Obławy trwają nadal w całym kraju. Ludność jest do tego stopnia wzburzona zbrodnią, że należy się liczyć jakkolwiek ze sprawiedliwym to jednak strasznym samosądem na komunistach.

Król po wybuchu udał się natychmiast na miejsce nieszczęścia witany owacyjnie przez ludność.

W Sofji od godziny 7-ej wieczorem wszelki ruch uliczny wzbroniony. Stolica podzielona jest na okręgi wojskowe, obsadzone wojskiem. Pułki i bataliony biwakują na ulicach. U wylotów ulic stoją gotowe do strzału baterje i karabiny maszynowe. Po mieście krążą samochody pancerne z silnymi obsadami. Kanak królewski obstawiony jest czworobokiem piechoty i kawalerji. Zmobilizowano milicję narodową i straż ochotniczą. Rząd cieszy się zupełnym poparciem społeczeństwa.

Z Bułgarii nie wolno nikomu wyje-

źdzać. W Warnie wykryto wielki spisek rewolucyjny i aresztowano 150 osób.

Z dniem wczorajszym rozpoczęły swoje czynności sądy wojenne. Sobranie zostało zwołane na wtorek. Komendant załogi sofjskiej ogłosił rozkaz według którego obywatele bułgarscy mają podlegać sądownictwu władz wojskowych. Noszenie broni jest zakazane. Do podróży koleją każdy musi posiadać legitymację. Rozmowy telefoniczne są ograniczone. Korrespondencja telegraficzna podlega cenzurze. Odbywają się w dalszym ciągu rewizje domowe i aresztowania. Z dochożeń coraz bardziej wynika, że kierownicy spisku znajdują się zagranicą. Król zamierza podobno zwołać gabinet Malinowa.

500 ARESZTOWANYCH KOMUNISTÓW.

„Matin” donosi z Sofji, że policja odkryła inicjatorów zamachu na katedrę. Są nimi przewodniczący komunistycznego komitetu centralnego w Sofji Jankow, oraz jego zastępca Milków.

Ten ostatni, były oficer, umieścił piekielną maszynę w dniu zamachu na dachu kościoła. Podczas rewizji znaleziono dokumenty, wykazujące, że zamach należy przypisać wyłącznie komunistom. Oczywiście wszyscy przywódcy ruchu komunistycznego znajdują się w więzieniu.

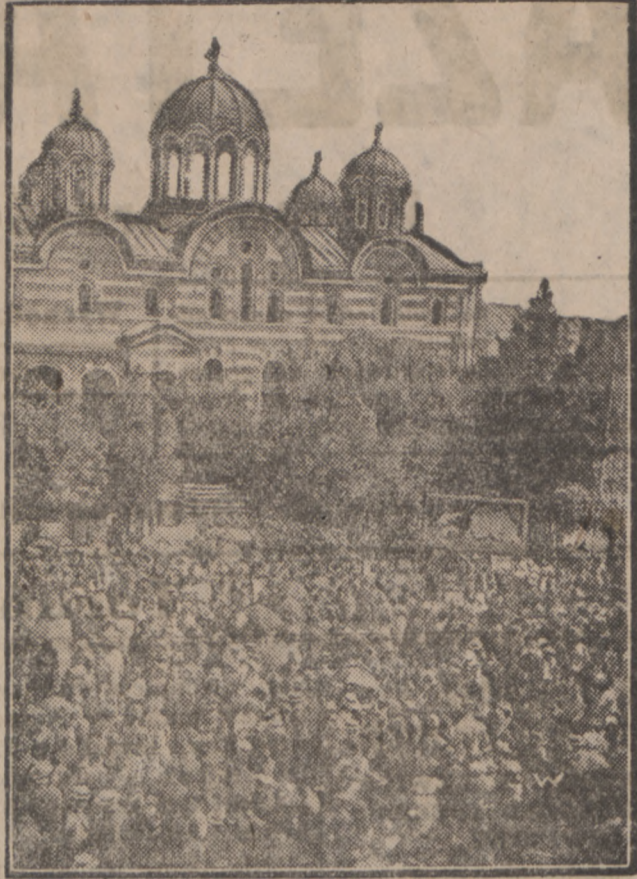
Według „Petit Parisien”, liczba aresztowanych wynosi przeszło 500 osób. Członek komitetu wykonawczego bułgarskiej partji komunistycznej Friedman został aresztowany.

ZAMACH ZA MOSKIEWSKIE RUBLE.

Według dalszych doniesień z Sofji oświadczonego w ministerstwie spraw zagr., że komuniści bułgarscy przed niedawnym czasem otrzymali drogą przez morze Czarne 4 miliony rubli w złocie. Dotychczas nie można było stwierdzić, gdzie te pieniądze są ukryte. Wszystkie pociągi kopydowani są rewizji osobistej.

POGRZEB OFIAR ZAMACHU.

Odbyty dzisiaj pogrzeb ofiar wybuchu spowodował szereg wstrząsających scen. Ciała spoczęły w ogromnym wspólnym grobie wśród rozdzierających okrzyków osieroconych rodzin. Wśród ofiar wybuchu znajduje się trzech deputowanych, 13 generałów, 8 pułkowników, 8 wyższych urzędników, 2 adwokatów, 19 kobiet i 7 dzieci, z których najmłodsze liczyło 4 lata.



KATEDRA W SOFJI, która runęła wskutek zamachu komunistycznego, przyczem 200 osób zostało zabitych.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Stan strajku rolnego.

Stan obecny strajku rolnego przedstawia się jak następuje:

w województwie warszawskim na 2702 folwarków i 32 460 robotników strajkuje 631 ludzi na 150 ciu folwarkach;

w województwie łódzkim na 636 folwarków 14 930 ludzi strajkuje na 23 folwarkach 630;

w województwie lubelskim na 1189 folwarków i 131 880 robotników strajkuje 600 na 12-tu folwarkach;

w województwie białostockim na 717 folwarków i 9 484 robotników strajkuje 24 robotników na 14-tu folwarkach.

W województwie pomorskim na 1058 folwarków i 50 263 robotników strajkuje na 36 folwarkach 1259 robotników.

W innych mjejsowościach strajk całkowicie jest zlikwidowany. Najostrzej strajk szerzy się w powiatach wrocławskim, liposkim, niezawskim, łukowskim, bielskim, wolkowskim, grudziądzkim i kartuskim.

MINISTER RYBCZYŃSKI W TORUNIU.

Dziś przed południem przybył do Torunia minister robót publicznych p.

Rybczyński. Celem podróży p. ministra jest objazd Wisły.

Ze świata.

NIEMCY.

KREDYT AMERYKAŃSKI UCIEKA Z NIEMIEC.

Rokowania prowadzone przez miasto Kolonję z instytucjami amerykańskimi o udzielenie pożycz. na inwestycje nie doprowadziły do rezultatu wobec zachwiania zaufania do narodu niemieckiego na całym świecie, przez postawienie kandydatury Hindenburga.

Korespondent „Dnia Polskiego” donosi z Londynu: „New York Herald” donosi z Berlina: „Nacjonaliści niemieccy utworzyli składki na rzecz wyborów Hindenburga na prezydenta. Głównymi ofiarodawcami mają być, były królowe i członkowie domu Hohenzollernów. Jak mówią, Wilhelm zapoczątkował tę składkę ofiarowaniem miliona złotych marek niemieckich”.

MARJA KONOPNICKA.

Dym.

(Ciąg dalszy).

Chłopak tedy znów się zabierał do łyżki po swojemu.

— Co mama chce od tego barszczu? — pytał. — To królewski barszcz!

— Byłby on, byłby, synku — odpowiadała, mrugając oczami — tylko, że mi do niego bobkowego liścia zabrakło...

Zdarzało się, że nie dojadła.

Zlewała wtedy resztę w glinianą ryneczkę i stawiała w kominku, tak, aby syn nie spostrzegł tego...

Tę resztę uważała już za wyłączną swoją własność i kiedy chłopak wyszedł, posilała się nią, ogryzając ostatki chleba.

Wszystko to odbywało się z niezmierną szybkością. Młody kotłowy chwilowo zastępowany tylko był w południe i śpieszyć musiał. Zaledwie zjadł, zęgnął się szerokim znakiem krzyża, całował matkę w zapracowaną wychudłą rękę, chwycił furazerkę, a gwizdnawszy na pożegnanie kosowi, zbiegał w trzech susach z facjatki na dół. Wdowa stawała wtedy w środku izdebki z zebraną ze stołu serwetą w rękę i słuchała grzmiącego tupotu nóg synowskich z trwożnym i błogim zarazem uśmiechem.

— Święty Antoni! — mówiła, kręcąc głową — ze leceniem faktem! Nogi jeszcze polanie... schody porozbija...

I stała tak zasluchana, dopóki nie huknęły na dole drzwi od sionki i nie przebrzmiało echo tej szalonej kanonady nóg

młodych i silnych. Wtedy dopiero kończyła składać serwetę, zmywała stół, ogarniała ogień popiołem, a siadła u okna, latala synowską odzież i bieliznę.

Jeśli to było lato, długo jeszcze, bardzo długo widzieć mogła dym walący z fabrycznego komina. Drugi raz, to się tak zapatrzyła w niego, że i robota wypadła jej z ręki...

Dziwne bo przybierał kształty i barwy. To jak żelazna gadzina wywijal się sam z własnych przegubów coraz dalej, coraz wyżej; to jak leciuchna zastłona w powietrzu wiał, siejąc przed siebie obłoczki różane; to jak z kadzielnicy prosto w górę szedł, wełniąc się miękko po kraja; to jak olbrzymi pióropusz pod słońce się palił; z komina, jak z helmu, za wiatrem wiejąc; to się w jakieś postacie cudne wydłużał; w jakieś mary niezmiernie, jakieś widzenia...

Czasem go wiatr wydymał, jak żagle wielkiego statku; czasem rozrywał, niby kłęby pakuł, czasem pędził, jak tuman czarniawy. A zadzidyło się na świecie, to chmurą ciężką nad kominem stał, i płatami po dachach się wieszał, i tłukł nad ziemią, nie wiedząc, kędy się dziać.

Gdy przyszła zima, zapalała wdowa lampkę u komina i robiła przy niej grube na sprzedaż pończochy.

Ale choć od okienka wiało srodze i szron aż do izby zalatywał przez spróchniałe ramy, podchodziła do niego coraz, żeby na fabrykę spojrzeć.

Garzała ona wprost facjatki długim szeregiem oświetlonych okien, huczała wewnętrzną pracą płuc swoich olbrzymich, szczeblała żelastwem, dzwiczęła

biciem młotów, zgrzytała zębami pił, syczała żądłami topionych metalów. Dym, który teraz na tle głębokiego granitu niebios walił z jej komina, płomienny był, ogniami zięjący, snopy iskier ciskał jak race.

Szerokie łuny od niego skroś nieba szły i heł, precz, odbijały wielkie ciche zorze...

Patrzyła na nie wdowa w zadumaniu. Z zadumy tej wyrwano się gwizdanie kosa, który rozbudzony światłem, bijącym z fabryki w okienko, zaczął wycinać swoje kuranty. W izdebce robiło się weselej, ogień trzeszczał na kominku, a kos darł się aż do ogłuszenia. A kiedy na niebie księżyc w pełni stanął, całe ono widzenie ogniste topniało w blaskach miesięcznych.

Późnym wieczorem dopiero wracał syn i od progu już znów wołał:

— Mam, jeści!...

A razem z tą młodą, silną postacią wstępowało w progi izdebki wesele, śmiech i swoboda. Z mniejszym już teraz pośpiechem posilał się chłopak, opowiadał przez chwilę to i owo rozpytującej się go o ubiegły dzionek matce, poczem zaczynał szeroko ziewać, przeciągać się, kos ławet nie bawił go już w takiej chwili.

— Idź spać, synku, idź spać! — mówiła matka, głaszcząc go po głowie. — A to jutro do dnia ci znów trzeba...

— Pójdę, mam... — odpowiadał sennym głosem — z mordowałem się tak, że to ha!

— A pacierz, synku, zmów — przypomniała jeszcze,

— Zmówię, mam.

Całował jej rękę, klękał przed swoim tapczanem i schyliwszy głowę na złożone dłonie, odmawiał szybko półgłosem Ojciec nasz i Zdrowaś, tu i ówdzie przerywając modlitwę potężnym ziewnięciem, poczem bił się hałaśliwie w piersi, zęgnął z rozmachem i, zdjawszy pośpiesznie odzież, rzucił się na twarde posłanie.

Natychmiast też prawie usypiał, a w izdebce słychać było dawno jego równy, głęboki oddech, podczas kiedy matka długo jeszcze szeptała zdrowaśki przed poczemniałem, ze złocistego tła wychylającym się obliczem Panny Najświętszej.

Nareszcie lampka gasła, kos przestał się trzepotać po klatce, uciszało się wszystko, aby znów jutro o brzasku się zbudzić.

Z tem budzeniem była zawsze bieda. Wdowa sypiała tym snem starości krótkim, czujnym, jakby oszczędającym godzin życia przed wielkim zaśnięciem w mogile.

Ze snu tego budziła się po drugich kurach zaraz, na długo przed pierwszą gwizdawką fabryczną, i zwiłklszy się z poscieli, dreptała po izdebce, szykując polewkę dla syna i szepcąc godzinki. W okienku stała wtedy wielka i cicha gwiazda zaranna, wprost na twarz uspiętego chłopca świecąca. Matka coraz to na twarz tę powiodła oczyma. Radaby już zbudziła jedynaka swego, ale głębokie uśpienie chłopca wstrzymywało ją.

— Niech ta! — szeptała półgłosem. — Niech ta jeszcze ździebluchno pośpi.

(Dokończenie nastąpi.)

Pobór rekruta 1904 rocznika.

Dokończenie.

I. Do rodziny jedynych żywicieli ustala zalicza tylko rodziców (ojca i matkę także nieślubną) i rodzeństwo ślubne lub nieślubne, rodzone lub przyrodnie.

Poborowy jest jedynym żywicielem wtedy, gdy utrzymanie rodziny jest, zależnie wyłącznie od jego pracy i poborowy obowiązkiem ten istotnie spełnia i gdy członkowie rodziny są rzeczywiście niezdolni do pracy.

Ze względu na wiek są uważani za niezdolnych do pracy: rodzice, jeśli ukończyli 60 lat życia, matki samotne (to jest wdowy lub nieślubne) jeżeli ukończyły 45 lat, inne osoby z rodzeństwem do lat 17-tu. Stopień zdolności do pracy chorych członków rodziny ustala u mężczyzn komisja poborowa, u kobiet lekarz powiatowy.

W szczególności odroczenie z tytułu jedynego żywiciela może otrzymać:

a) poborowy, który będąc jedynym, jest zarazem jedynym żywicielem, nie mającym środków do życia i niezdolnym do pracy: obojga rodziców, albo ojca wdowca, albo matki wdowy, albo nieślubnej matki.

b) poborowy, który jest jedynym żywicielem, nie mającym środków utrzymania i niezdolnym do pracy, rodzinnego lub przyrodniego, ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa, osieroczonego przez oboje rodziców, lub też przez nieślubną matkę.

c) poborowy, który chociaż nie jest jedynym, ani jedynym zdolnym do pracy bratem, jest jednak faktycznie jedynym żywicielem, nie mającym środków utrzymania i niezdolnym do pracy rodziny, wskutek tego, że jego bracia (brat) nie mogą zarobkować z powodu odbywania obowiązku służby w wojsku stałym lub jeżeli jego bracia albo siostry: 1) nie mogą zarobkować z powodu odbywania nauki w szkołach, b) albo mają mniej niż 17 lat, c) albo nie są zdolni do pracy wskutek chorób fizycznych lub umysłowych, d) albo wyemigrowali od 3 lat i przebywają stale zagranicą, nie dając wsparcia rodzinie.

II. Z tytułu odziedziczonego gospodarstwa rolnego, może poborowy otrzymać odroczenie, jeżeli to gospodarstwo odziedziczył w linii zstępnej, jeżeli nie wystarcza na wyżywienie jednej rodziny a nie przekracza trzykrotnie tego dochodu i jeżeli poborowy prowadzi to gospodarstwo samodzielnie jako jedyne źródło utrzymania.

Jeżeli warunki uzasadniające przyznanie odroczenia z tytułu jedynego żywiciela lub właściciela odziedziczonego, gospodarstwa rolnego trwają do 1-go października tego roku, w którym poborowy kończy 23 lat życia, w takim razie poborowy, zostaje 1 kwietnia następnego roku wcielony do wojska stałego na 5 miesięcy i przeniesiony po ukończeniu tej służby do rezerwy.

III. Odroczenia z tytułu odbywania studiów otrzymać mogą:

1) do 22 roku życia — uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych.

2) do 23 roku życia — uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, szkół artystycznych, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, szkół niższych ludowych rolniczych, ogrodniczych, mleczarskich, działających na mocy ustawy o ludowych szkołach rolniczych.

3) do 26 roku życia — a) zwyczajni słuchacze wyższych zakładów naukowych, państwowych lub równorzędnych przez państwo uznanych prywatnych, odbywający nowicjat zakonny oraz poświęcający się studjom teologicznym przez państwo uznanych wyznań chrześcijańskich.

b) uczniowie szkół rabinackich, przez państwo uznanych i nadzorowanych.

c) odbywający zagranicą, po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej praktykę w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych.

Osobom, które do lat wykazanych pod III 1), 2) i 3) nie ukończyły nauki — dalsze odroczenia nie przysługują. Osoby te zostaną powołane do odbycia służby w szeregach na ogólnych zasadach, obowiązujących wszystkich. Wszelkich odroczeń i ulg udziela w okresie ogólnego poboru, komisja poborowa, poza tem zaś władza administracyjna I instancji w porozumieniu z P. K. U.

W razie odmowy przyznania odroczenia poborowy albo jego rodzice mają prawo wnieść zażalenie na decyzję komisji poborowej, w terminie 14-dniowym licząc od daty doręczenia mu odmownego orzeczenia. Orzeczenie II instancji jest dla poborowego ostateczne i nie przysługuje mu prawo dalszego odwołania się.

CZY ZNOWU ZAMACH NA WARSZTATY WOJSKOWE?

W piątek o godzinie 7.40 wieczorem zaalarmowano straż pożarną do pałaców się przy dworcu miejskim warsztatów amunicyjnych. Straż wyruszywszy na miejsce z kilku wozami zastała pałace się wrota szopy w której znajdowały się obrabiarki pocisków armatnich. Pożar, który nie zdołał przybrać większych rozmiarów ugaszono. Po wyważeniu wrot znaleziono wewnątrz szopy przy wrotach pałacy się jeszcze stos lat i szmat obłany oliwą i naftą.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że ogień został podłożony. Sledztwo w toku. Straż pożarną zaalarmował pewien oficer który przechodząc koło warsztatów zauważył pożar.

W piątek rano o g. 2.46 zaalarmowano straż pożarną na Podgórze do Stawek, gdzie paliła się zagroda p. Jana Skrzywnika. Straż przybywszy na miejsce zastała w płomieniach stodołę, śpichlerz i oborę. W ogniu zginęły 3 konie, 1 krowa i cały sprzęt gospodarski. Straż musiała się ograniczyć do ochrony domu mieszkalnego.

I tu zachodzi podejrzenie podpalenia, bowiem w czasie kiedy zaczęły się palić stodoła, śpichlerz i obora, gospodarz wraz z parobkiem byli zajęci gaszeniem ognia, podłożonego pod dom mieszkalny. W ten sposób starano się odwrócić ich uwagę. Bu dynki i drzewa płonęły jak pochodnie.

Szkody bardzo znaczne nie pokryte ubezpieczeniem.

O godz. 6.36 zaalarmowano straż do ognia przy ulicy Czarnieckiego 2 gdzie w ślusarni p. Szlempa powstał pożar przy ścieżce pieca ślusarskiego. Pożar ugaszono kilku kubelkami wody i ręczną sikawką.

Sprawa wybuchu w składzie Żyda Goldsteina nie została dotąd wyjaśniona. Twierdzą jednak, że wybuchu nie spowodowały materiały wybuchowe jak dynamit itp., wobec czego pogłoski, iż w składzie tym znajdować się mogły komunistyczne materiały wybuchowe, upada. Goldstein znajduje się w szpitalu pod dozorem policji. Dwaj jego współdziałalcy w areszcie.

Istnieje bowiem podejrzenie, że ogień został tam podłożony. Policja śledczy prowadzi dochodzenia nadal. Czy sprawa zostanie jednak wyswietlona, jest mało prawdopodobnym, albowiem wszystkie domniemane zbrodni dowody, o ile jakie istniały, zniszczył pożar.



KRÓL BULGARII BORYS.

14 bm. popełnili komuniści bułgarscy zamach na króla Borysa, jadącego autobusem. Król wyszedł cało, natomiast dwie osoby towarzyszące mu padły ofiarą zamachu.

Cellon-Paris.

KALENDARZ.

Wtorek 21 Anzelma	Sroda 22 Soteru i K.	Czwartek 23 Wej. b. i m.
-------------------------	----------------------------	--------------------------------

Wiadomości potoczne.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W TORUNIU.

Wtorek 21. kwietnia o godz. 8 wiecz. premiera z udziałem Haliny Cieszkowskiej „Agentka bolszewicka”. Sztuka w 3-ach aktach dra J. Maleszewskiego.

Sroda 22 kwietnia o godz. 8 wiecz. „Agentka bolszewicka”

Czwartek 23. kwietnia o godz. 8 wiecz. „Agentka bolszewicka”.

Piątek 24 kwietnia o godz. 8 wiecz. „Agentka bolszewicka”.

Sobota 25. kwietnia o godz. 4 po poł. „W niemieckich szponach”. Ceny najniższe! Dla młodzieży szkolnej.

Wieczorem o godz. 8 „Manewry jeścienné”.

Niedziela 26 kwietnia o godz. 4 po poł. „Hrabina Marica”. Ceny do połowy zmniejszone.

Wieczorem o godz. 8 „Agentka bolszewicka”.

□□ Samobójstwo. W piątek 17 bm. w przedpołudniowych godzinach znaleziono w parku Trzeciego Maja wijącego się z bólesci agenta handlowego Jotowa z ul. Toruńskiej. Przywołany lekarz p. dr. Stęplewski zarządził natychmiastowe przewiezienie Jotowa do mieszkania, gdzie w kilka chwil, życie swe zakończył. Jak badanie wykazało, J. wypił 200 gramową butelkę kwasu octowego, który mu do szczętnie spalił wnętrzności, wobec czego ratunek okazał się niemożliwym. Samobójca był wyznania prawosławnego i byłym oficerem armji rosyjskiej. Powód samobójstwa narazie nieznanym.

— Ofiarą swej lekkomyślności. Nie jaka W. Klara lat 26 zamieszkała przy ul. Piekary, od pewnego czasu bez pracy, u rządziła za przykładem innych dziewcząt tek wieczorne przechadzki po ulicach miasta. Zachowanie dziewczyny nie było zdaje się zbyt wzorowe, albowiem policja obyczajowa przytrzymała ją i umieściła w areszcie policyjnym. Przerazona możliwe mi następstwami bliższego zapoznania się z policją obyczajową, napiła się w sali are sztanckiej karbolu. Na szczęście zauważono to wczas i odstawiono desperatkę do szpitala miejskiego, gdzie wraca do zdrowia.

— Znalezione w Wiśle zwłoki nieznanego mężczyzny. Wylowił je w pobliżu klm. 23-go w kierunku Górska rybak Lewandowski. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej gdzie zostały wystawione dla rozpoznania.

Z KRAJU.

UTWORZENIE NOWEGO WÓJTOSTWA W GNIEWSKIM.

Rozporządzeniem ministerjalnym utworzone zostało w ostatnim czasie nowe wójtostwo z siedzibą w Janowie składające się z gmin Janowa, Nowych Lignów, Kramrowa, Półki i Bursztachu w powiecie gniewskim. Są to wsie po prawym brzegu Wisły, o które Niemcy toczyli i toczą zaciętą walkę a które ostatecznie przyznano Polakom. Przyłączenie wsi tych do innych obwodów wójtowskich z powodu ich trudnego połączenia z powiatem napotkało na ogromne przeszkody.

PROCES NAUMANNA.

Bydgoszcz, 20. 4. (tel. wł.) W sobotę odbyła się w Bydgoszczy przed trybunałem karnym rozprawa przeciw słowi Eugenjuszowi Naumannowi b. landratowi żnińskiemu oraz jego żonie o sfalszowanie ksiąg publicznych.

Po przesłowie 10 godzinnej rozprawie jak się dowiadujemy prokurator zamierza wnieść o rewizję wyroku.

zapada wyrok uwalniający posła Naumanna i jego żonę od winy i kary.

(Przebieg procesu podamy w numerze następnym — Red.)

CENY TARGOWE W LIPNIE.

Lipno. W dniu 15 b. m. ceny na targu w Lipnie były następujące: placno za funt masła od 1,10—1,30 zł, mendeł jaj od 1—1,40 zł, litr mleka 25—30 gr, kurę 3—5 zł, kaczkę 3—5 zł, gęś 7—12 zł, indyry 8—14 zł, bażanty od 10—15 zł, korzec kartofli 5 zł, korzec żyta 32—33 zł, korzec pszenicy 40—45 zł, korzec jęczmienia lub owsa 30—33 zł. — Dówóz obfity. — Tendencja spokojna.

Z dniem 21 b. m. w miejscowym gimnazjum i szkołach powszechnych rozpoczną się lekcje po ferjach świątecznych.

OBFITY POLÓW POLICYJNY.

Radom. Jak donoszą z Radomia, podczas jednej z ubiegłych nocy przeprowadziły organa policyjne szereg rewizji w Radomiu. Wobec tego, że w wyniku rewizji tych znaleziono broń i szereg dowodów rzeczowych, władze bezpieczeństwa aresztowały ogółem 56 osób. Z dotychczas zebranych danych wynika, że w liczbie aresztowanych są 3 bojowe jacejki komunistyczne, sekcja żydowska i inne oddziały komunistyczne.

WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W LUBLINIE.

Lublin. W ostatnich dniach władze miejscowe wpadły na ślad szeroko rozgągniętej akcji szpiegowskiej na terenie D. O. K. Lublin. W związku z tem aresztowano szereg wojskowych, przeważnie podoficerów, pracujących w dziale mobilizacji DOK. Lublin oraz szereg osób cywilnych. Działalność szajki szpiegowskiej polegała na wykradaniu i kopjowaniu planów mobilizacyjnych DOK. Lublin.

OSOBLIWI CZERZEST RABINA.

Radziejów. W trzecie święto wielkanocne, pewna filuterna kobiecina, którą dnia poprzedniego od stóp do głowy oblała wodą, uwzięła się stanowczo na mężczyzn. Kiedy więc nadszedł upragniony dzień dyngusowy na mężczyzn, czyhała z wiadrzem wody za węgiem domu w zamiarze odyngusowania pierwszego lepszego mężczyzny, któryby tędy przechodził. Przypadek zdarzył, że drogą przechodził nie kto inny, tylko „rebbe” starozakonny. Więc nie namyślając się długo, pocziwa niewiasta sprawiła mu miłą niespodziankę w postaci staropolskiego dyngusa. Zaskoczony tem „rebbe” potrzebował krzyknąć na „gwałt” i nadeszłej mu w pomoc policji kazał aresztować tę „paskidną” zamachowczynię. Tego samego jeszcze dnia pejsał starozakonni wysłali do „pana” proboszcza delegację w celu naklonienia go, by z ambony napiętnował ową kobiecinę, lecz niestety „pan” proboszcz odmówił im tej przysługi.

Z Obczyzny.

ZABÓJSTWO PODCZAS GRY W KARTY.

Zabrze. W pewnej oberży w Zabrze grali w karty rzeźnik Kozioł i syn nauczyciela Kurka. Podczas gry wywiązała się sprzeczka, która skończyła się zabójstwem. Kozioł dobył rewolweru i zastrzelił przeciwnika. Zabójcę aresztowano

NOWY DENCKE?

Z Wrocławia donoszą, że w jednej z wiosek, położonej między Lilientalem a Leipą, natrafiono na ślady podobnych zbrodni do tych, które wykonywał morderca Dencke. Od szeregu tygodni w okolicach tych znajdowano trupy młodych dziewczyn, ze śladami gwałtownej śmierci. Kilka trupów było zakopanych w ziemię. Ostatnio koło pewnego stawu znaleziono 19-to letnią dziewczynę ze zdruzgotaną czaszką. Po licza czyni poszukiwania, jak dotąd daremnie. (r)

NIESŁYCHANY WYZYSK CHŁOPA PRZEZ ŻYDA.

Pisma podają świeżo jaskrawy przykład niesłychanego wyzysku chłopu polskiego przez pijawkę żydowską. — Otóż niejaki Lejba Frydman z Pacanowa w roku 1922 w październiku pożyzył Piotrowi Płachcie na zapłacenie podatku mk. 28.000; na sumę tę Płachta podpisał rewers. Frydman korzystając z nieświadomości Płachty poczył wyłudzać od niego tytułem procentu od sumy pożyczonej niesłychane procenty pieniędzmi, oraz w naturze.

Np. w listopadzie 1923 r. wyłudził 130 milionów mk., na początku 1923 r. 3 mtr. pszenicy, następnie 2 mtr. wyki, pół mtr. bobu, pół mtr. prosa i pół metra grochu. Ponadto nie umiejącemu czytać po polsku Płachcie dał do podpisania trzy weksle oraz rewers. Weksle opiewały na imię syna lichwiarza Szmula Frydmana na sumę 1500 złotych.

Rewers podpisany nieświadomie przez Płachtę opiewał na sumę mk. 1.500.000.000.

Ponadto tytułem procentu od pożyczonej sumy wyłudził od Płachty 18 i pół mtr. pszenicy, potem zaś znowu 6 i pół mtr. pszenicy.

Ogółem Płachta nieświadomie podpisał zobowiązań pieniężnych na sumę mk. 3.240.000.000

Wszystko to Lejba Frydman miał wyłudzić od Płachty tytułem procentu i zaliczki na dług od sumy 28.000 mk. pożyczonych mu w roku 1922.

Dług sam według przeliczenia na złote wynosi złotych 20 (dosłownie dwa dzieścia). Ktoś uczciwy naprowadził wyzyskiwanego Płachtę na ślad szalbierstwa Frydmana — przeto poszkodowany zwrócił się na drogę sądową.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową”.



ZANKOW

premier bułgarski, który został ranny podczas zamachu komunistycznego na katedrę sofijską.

SKAZANIE KS. USASSA.

W petersburskim sądzie gubernalnym rozpoczął się proces polskiego księdza Usasa. Przy przesłuchiwaniu oskarżonego ks. Usas oświadczył, że protestuje przeciwko pociąganiu go do odpowiedzialności przez sąd Z. S. R. R., albowiem jest obywatelem państwa polskiego.

Okazuje się z depesz sowieckiej agencji telegraficznej, że bolszewicy oskarżyli ks. Usasa o najzupełniej fantastyczne przywidzenia jak znęcanie się, gwałty i t. d. Ksiądz Usas prosił o uznanie jego sprawy za nie podlegającą rządowi sowieckiemu, powołując się na swe stanowisko w dyplomacji i prosił o przekazanie swej sprawy rządowi polskiemu oraz o niezwłoczne zwolnienie z aresztu.

Sąd sowiecki odrzucił prośbę, twierdząc, że Usas nie korzysta z prawa eksterytorialności gdyż nie wchodzi w skład korpusu dyplomatycznego. Sąd sowiecki skazał ks. Usasa na 6 lat więzienia motywując wyrok postępowaniem ks. Usasa wobec dwóch dziewcząt zwolnionych przez niego ze służby i nałożył na księdza karę po 2 tysiące rubli tytułem odszkodowania dla dziewcząt. Cała sprawa jest oczywiście wyssana z palca i jest nowym gwałtem sowieckim.

Czas odnowić przedpłatę na maj i czerwiec.

Rozmaitości.

STWIERDZENIE OJCOSTWA.

Profesor dr. Krystyna Bonnevie norweska uczona, wypracowała system umożliwiający stwierdzenie ojcostwa na zasadzie daktyloskopii (odciski palców). Według metody prof. dr. Bonnevie po porównaniu odcisków palców dziecka, z odciskami palców domniemanego ojca można naukowo stwierdzić ojcostwo gdyż są pewne właściwości, które się tylko w odciskach palców odziedziczy. (r)

Wesoły kącik.

Trafna odpowiedź.

— Więc pani mi daje kosza, odmawia mi swej ręki?

— Tak stanowczo, panie Henryku.

Czy dlatego, że nie jestem dość bogaty?

— Ach, gdzież tam! Nie szukam wcale męża bogatego: lecz rozumnego, oszczędnego i praktycznego.

— Ależ te zalety właśnie ja posiadam.
— Fakty mówią wręcz coś przeciwnego. Dlaczegoż pan nie zapisał sobie „Gazety Narodowej”? Byłbyś pan miał gazetę taniej, o bogatej, ciekawej i rzeczowej treści, z licznymi i pięknymi obrazkami. Każdy rozumny i praktyczny człowiek ją abonuje.

— Ha, przepraszam, ja o niej dotąd nie wiedziałem, ale zaraz na maj i czerwiec ją zapiszę. Już biegnę na pocztę.



BABCIA BABULIŃSKA PISZE:

Babilas, w trzecie święto wielkanocne 1925 roku Bczęg.

Panie Redaktorze!

Z pokorą prawdziwie chrześcijańską i cierpliwością naprawdę niewieścią czytałam dotąd niepojęte wprost bzdury Wojka Przekory, krzepiąc się nadzieją, że i Pan Redaktor tak go zredukuję, jak go zredukowano już jako polityka.

Widzę jednak, że to przewspaniałe uczucie nadziei hodowane z taką starannością jak kwiat różaniecznika w doniczce pokojowej mimo budzącej się wiosny umrzeć musi i złożyć się na zawsze do ciemnego grobu... zwątpienia.

Wobec tego w imieniu mojem oraz mej wnuczki Ewuni Miluskiej, guwernantki, gospodyni i panny do wszystkiego Basi Gąsątko, oraz sublokatorki panny Klekotki wypowiadamy manifestacyjny protest przeciwko nadużywaniu prawa przez ród męski, względnie domagamy się równouprawnienia rodu białogłowskiego przez udzielanie i mnie względnie jednej z mych rówieśnic tych samych praw do zabierania głosu, co Przekorze.

Do manifestacji tej wybrałyśmy właśnie dzień trzeciego święta wielkanocnego, ponieważ dzień ten jest świętem równouprawnienia kobiet i dlatego też przez sejm uznany być powinien jako święto. (Postulowaliśmy opierać się temu będą, ale ostatecznie w takich sprawach głos decydujący mają kobiety a specjalnie żony i narzeczone postów. Potrzeba nam jedynie organizacji).

Trzecie święto wielkanocne to wogóle najuroczystszy dzień dla prawnuczek Ewy, gdyż w dniu tym przysługuje białogłowom prawo, które sobie przywłaszczy-

li mężczyźni, prawo rządzenia domem i dyngusu oraz chłosty.

Korzystając z tego przywileju zwracam się więc w pierwszym rzędzie przeciwko Wojkowi Przekorze jako że mi już oddawna prażył żołąć aż do przekipienia.

Zapyta się może Pan Redaktor, co właściwie złego wyrządził mi ów Przekora?

Otóż właśnie, że nic! Mężczyzna bowiem wyrządza kobiecie największą krzywdę tem, że jej nic złego nie wyrządzi nie da powodu do uskarżenia się na niego. Kobieta wybaczy męskiemu (brzydkiemu, dop. p. Gąsątko) rodowi wszelkie winy, ale nie tej, że się nią wcale nie zajmie, zupełnie ją przemilczy, jakby jej wcale nie było. — Byłabym więc Przekorze wybaczyła, gdyby o mnie lub o naszym rodzie niewieściom był się wyrażał uszczypliwie, drwiąco, bo trudno od takiego Przekory domagać się, ażeby był dwornym (to byłoby nawet obrazą — dopisek Ewuni Miluskiej), ale tego, że o nas przemilczał, tego nie przebaczę mu nigdy (ani cały ród niewieści — dopisek Klekotki).

Wie on o tem doskonale jakże jest Przekora, dlatego na przekorę o nas milczy.

A czego to ten cały Przekora jest wart?

Urządza on sobie wyjazdy i wywiady nawet u „wołów w składach porcelany”, ale zapomina całkiem o tem, że jego pierwszym obowiązkiem było pofatygować się do pani wiosny, do pana bociana, a przedewszystkiem do samowładczej monarchini kobiet, do pani „Mody”.

To są sprawy, które interesują każdą istotą niewieścią i tę w kołysce i tę na łóżu śmiertelnym, i tę zębrzącą pod murem kościelnym i tę tyranizującą swych poddanych z wyniosłości złotego tronu.

Lecz o tem ani mru... mru...

A dlaczegoż to Wojko Przekory nie było w Rzymie? Czy to nie ważniejsze od Lloyd Dżordża?

Ale to jeszcze nic! Ja jeszcze nawet mówić nie zaczęłam. A kobieta, kiedy się rozgada to szybko nie skończy! A jeżeli Panu Redaktorowi zawiele, (bo i ciemno się robi a p. Klekotce nie staje tasiemki przy maszynie) to niech poczeka, a na drugi raz mu już dopiękę.

Babcia Babulińska, emerytka — wdowa po 5-ciu mężach.

Przepisała Klekotka stenotypistka adwokacka.

P. S. (Dopisek) Proszę umieścić ten list, a gdyby Pan Redaktor się wzbraniał, to zapowiadamy najostrzejszy bojkot i walkę. A z tej walki napewno zwycięstwo nie wyjdzie, bo wiemy jak się do niej zabrać! Oh, nam żaden mężczyzna nie potrzebuje powiadać, że mężczyzna jest silniejszy od kobiety. Wiemy bowiem dobrze, że siłę mężczyzna swą zawdzięcza jedynie... kobiecie. Co, nieprawdą? Zraz udowodniłyśmy to, gdybyśmy się okazały mniej wspaniałomyślne i nalezyście się zorganizowały jak np. klasa robotnicza. Co, urządziły strajk? Tak właśnie! Ale nie strajk miłosny i towarzyski. Na to mężczyźni dzisiejsi już zobojętnieli. Oh, nie! Tak doświadczona matrona jak Babcia Babulińska zna lepiej słabe strony mężczyzny i wie, że najtkliwsza ich strona to... żołądek.

Niechby więc tylko zastrajkowały wszelkie żony, gospodynie i kucharki, to widzieliśmyby, gdzieby się podziała ta rzekoma przewaga mężczyzny nad kobietą.

Tak! kobieta jest wszechmocna, a jej siła nie w piękności ciała, w wymowie języka, a nawet nie w pantoflu, lecz... w paletni, kociołku i rondlu...

A zatem przestrzegamy.

B. Bab.

(Nie chcąc narażać mężczyzn na takie okropne przejścia przychyłamy się do życzeń tej nowej korespondentki i list powyższy zamieszczamy skracając go do dziesiątej jego części. Red.)

Dział gospodarczy.



PRZEGLĄD ROBÓT GOSPODARSKICH W KWIETNIU I MAJU.

W polu. Czas wiosenne zasiewy kończyć: owies, jęczmień siad do reszty. Sądzić ziemniaki i buraki. Uprawać pod len i konopie, pod tatarakę, grykę i proso. Nawóz przyorać pod kapustę i kukurydzę. Siad len, mieszanek na zieloną paszę. Siad lubin na ziarno. Sądzić fasolę pieszą. Buraki wcześniej zmotyczyć. Wysadzić sadzonki buraków na nasienie. Ziemiaki, skoro zeszy, bronować lub motyką przekopać dla zniszczenia chwastów. Robotwo polne tępić.

W sadzie i ogrodzie. Szczepić drzewa starsze, obierać gąsienice. Kończyć zasiewy warzyw, sadzić ćwikłę, groch cukrowy, cebulę.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 4. 25. Spędzono 160 szt bydła, 418 szt. świń, 154 szt. cieląt, 256 szt. owiec wołów — buhaji — krów —
Razem 594 zwierząt.
Płacono za 100 kg. żyw. wagi za:
BYDŁO:

Wół:
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej, niezaprzęgane —
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7 — 80—
młode mięiste, niewytuczone i starsze wytuczone — 66—67
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze —

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze — 70—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — 54—58

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytucz., jalówki najwyż. wartości rzeźnej —
pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 — 80—
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki — 68—72
miernie odżywione krowy i jalówki — 48—52

CIELETA:
najprzedniejsze cielęta tuczne —
średnio tuczne cielęta i najprz. ssaki młode tuczne cielęta i dobre ssaki — 76—80
liche ssaki — 64—68

OWCE:
Opasy chlewne:
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne —
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione mł. owce — 56—
miernie odżywione skopy i owce —
liche jagnięta i owce —

SWINIE:
pełnomięsiste od 120—150 kg. żyw. wagi — 120—122
pełnomięsiste od 100—20 kg. żyw. wagi — 114
pełnomięsiste od 80—100 kg. żyw. wagi — 108—110
młodsze świnię ponad 80 " " " " — 96—100
maciory i późne kastraty " " " " — 90—110
Przebieg targu: spokojny.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk i nakładem drukarni G. A. w Toruniu.

:: TAKSY, OSZACOWANIA ::

majątkości, domów i gruntów
projekty, kosztorysy
wszelkich budowli
wykonuje sumiennie i praktycznie
zaprzysiężony rzeczoznawca dla
— sądów toruńskiego okręgu —

P L U C I N S K I, architekt - inżynier
ul. Lubicka nr. 28. Telefon 484. (d7830)

Nadeszły Nasiona!!

k 3265

jak:

buraki pastewne, marchew, brukiew, oraz wszelkie warzywa i kwiaty

Bol. Wiśniewski, Chełmża
ul. Chełmińska 27. — Tel. 58.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych - - -

Drukarnia Toruńska

Tow. Akc.

Baczność szkło okienne!

oddają hurtownie i detalicznie po cenach fabrycznych.

Józef Felski.

TORUN, Nowy Rynek 14. Tel. 1062.

Artykuł pierwszej potrzeby

(30 fen.) niezbędny w każdym gospodarstwie domowym daje przy zastosowaniu specjalnego sposobu sprzedaży duży zysk przy ułatwionym zbyciu. Dostawa wprost z fabryki chem. Wzory gratisowe na żądanie. Zgłoszenia pod J. J. 2026 Rudolf Mosse, Berlin-Friedenau, Rheinstr. 19. (A 17)

Potrzebna

zdolna książkowa

obeznana z prowadzeniem podwójnej księżkowości, oraz pisanie na maszynie i stenografją. Odpisy świadectw wraz z podaniem preferencji do ekped. „Słowa Pomorskiego“ pod nr. d7798.